

Mansfeld, Bogusław

Personel muzeów polskich w świetle ankiety z 1934 r.

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 8 (99), 47-54

1979

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Text is available for reuse within the scope of permitted reuse.

Zakład Muzeologii

Bogusław Mansfeld

PERSONEL MUZEÓW POLSKICH W ŚWIETLE ANKIETY Z 1934 R.

Zarys treści. Tematem artykułu jest analiza ankiety rozpisanej w 1934 r. przez Związek Muzeów w Polsce wśród zrzeszonych w tym związku instytucji, dotycząca zatrudnianego przez nie personelu.

Muzealnictwo II Rzeczypospolitej czeka jeszcze na swoją monografię¹. Jeżeli zostanie ona w końcu napisana, to sprawa personelu muzealnego będzie niewątpliwie jednym z problemów szczegółowych. Analizując bowiem wielkość tej grupy zawodowej, jej skład i wykształcenie, można odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących muzeów — ich sytuacji finansowej, aktywności, prestiżu naukowego, oświatowego czy po prostu społecznego. Niestety, źródeł do badań tego rodzaju zachowało się niezbyt dużo, a te, które istnieją, są rozproszone i przy tym w większości fragmentaryczne². W tej sytuacji za bardzo ważny przyczynek do badań nad personelem muzealnym tamtego czasu należy uznać zespół ankiet, znajdujący się w archiwum byłego Związku Muzeów w Polsce (1914—

¹ O sprawach muzealnictwa w okresie międzywojennym dobrze orientują następujące wydawnictwa: *Pamiętnik I i II Zjazdu Delegatów Związku Polskich Muzeów Historyczno-Artystycznych w Poznaniu w 1921 r. i w Krakowie w 1922 r.*, Warszawa 1924; *Pamiętnik IV Zjazdu Delegatów Związku Muzeów w Polsce*, Kraków 1931; *Pamiętnik V Zjazdu Delegatów Związku Muzeów w Polsce*, Kraków 1930; *Pamiętnik Muzealny*, z. 1—7, z lat 1932—1938 (wyd. w Krakowie); *Protokół XIV Zjazdu Związku Muzeów w Polsce w 1938 r.*, Kraków 1939. Także Komunikaty Związku nr 1—38 z lat 1934—1939. Pierwsza próba ujęcia całości sytuacji muzeów w tym czasie por. B. Mansfeld, *Związek Muzeów (1914—1951). Historia organizacji i jej wpływu na rozwój muzealnictwa polskiego*, Toruń 1972, maszynopis (tamże bibliografia).

² Należą do nich zachowane w niektórych muzeach materiały archiwalne dotyczące zatrudnionych przez nie pracowników w latach 1918—1939. Pewne dane ogólne na temat zawiera ankieta przeprowadzona dla potrzeb GUS w 1933 r., znajdująca się w Archiwum Akt Nowych, Wyd. Sztuki Min. WRiOP, Akta II. sygn. 7087 i 7088-90.

—1951), przechowywanym w krakowskim Muzeum Narodowym³. Ankiety te rozesłano do 80 muzeów członkowskich na wniosek Stanisława Leśniowskiego, dyrektora Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, zgłoszony na IX Zjeździe Związku Muzeów (1933). Rozesłano dwie ankiety, jedną w sprawie ich historii, zbiorów, organizacji i działalności oraz drugą dotyczącą zatrudnianego przez muzea personelu. Na pierwszą otrzymano w ciągu 1934 r. 39, a na drugą — 33 odpowiedzi⁴. W teczce, w której zostały one złożone, znalazły się później jeszcze 4 dalsze, nadesłane przez muzea w 1939 r.⁵ Uzyskany w ten sposób materiał Zarząd Związku zamierzał opublikować. Nie udało się jednak zamiaru tego zrealizować.

Formularz interesującej nas tutaj ankiety nosił tytuł „Wykaz personelu muzealnego” i zawierał następujące rubryki: imię i nazwisko; data urodzenia; charakter służbowy; studia i praktyka; prace naukowe publikowane. Wśród muzeów, które go wypełniły, znajdowały się instytucje duże, o metryce sięgającej XIX w., oraz takie, które zajmowały się dopiero organizacją często z trudem pozyskiwanych zbiorów. Zgodnie ze statutem Związku Muzeów były między nimi muzea różnego rodzaju i typu, a więc historyczno-artystyczne, galerie i zbiory sztuki, regionalne, archeologiczne, przyrodnicze, techniczne, stanowiące własność państwową i samorządową (8), miejską (12), towarzystw i fundacji (14), kościelną (1) i prywatną (2). Nie było Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Narodowego w Krakowie, ale spośród muzeów dużej rangi było Muzeum XX. Czartoryskich, Muzeum Narodowe im. króla Jana III we Lwowie, Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu. Prócz nich Galeria Narodowa we Lwowie, Dział Muzealny Biblioteki Kórnickiej, Dział Graficzny Biblioteki Narodowej i Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Archeologię reprezentowało Państwowe Muzeum Archeologiczne i Muzeum Archeologiczne im. Erazma Majewskiego, oba z Warszawy. W grupie muzeów regionalnych znalazły się tak znane już instytucje jak Muzeum Śląskie w Katowicach oraz Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, a także mniejsze, ale z różnych względów godne odnotowania: Ziemi Dubieńskiej w Dubnie na Wołyniu, Poleskie w Pińsku, PTK w Kielcach, Pokuckie w Stanisławowie, Podolskie w Tarnopolu, Ziemi Kujawskiej we Włocławku. Muzea miejskie to Muzeum z Grodna, Cieszyńska, Bydgoszczy, Łodzi, Poznania i Torunia. Wśród specjalistycznych były m.in. takie, jak Muzeum Etnograficzne w Łodzi, Przyrodnicze w Grodnie, Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, Poczty i Telekomunikacji oraz Tramwajów i Autobusów, także z Warszawy. Oddzielną grupę stanowiły muzea mniejszości narodowych, a zwłaszcza ukraińskie:

³ Archiwum Związku Muzeów w Polsce, sygn. A. 76.

⁴ Por. B. Mansfeld, op. cit., s. 59.

⁵ Pamiętnik I i II Zjazdu Delegatów..., s. 8.

Narodowe i Instytutu Staupigjalnego we Lwowie, a także Białoruskie im. Jana Łuckiewicza w Wilnie i Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Lwowie.

We wszystkich tych 37 muzeach pracowało 110 osób. Z tej liczby 83 były pracownikami merytorycznymi (kierownicy, kustosze i ich asystenci), 6 laboratoryjno-technicznymi, 12 administracyjnymi (sekretariat i księgowość), 1 sprzątaczką i 8 woźnymi, którzy często spełniali również rolę przewodników. Średnio więc przypadało ok. 3 pracowników na jedno muzeum. Trzeba przy tym jeszcze pamiętać, że w kilku wypadkach pracownicy łączyli swoje muzealne obowiązki z innymi, nie biorąc oczywiście z tytułu tych pierwszych żadnego wynagrodzenia. Sytuacja taka utrzymała się na ogół do 1939 r. W analizowanej grupie muzeów największą ilość pracowników zatrudniało Państwowe Muzeum Archeologiczne, bo aż 17. W dalszej kolejności znajdowało się Muzeum Narodowe Ukraińskie z 8 pracownikami, Muzeum Wielkopolskie z 7, Muzeum XX. Czartoryskich i Muzeum Ziemi Bytomskiej w Chorzowie 6 oraz Muzeum Śląskie i Muzeum Historii i Sztuki w Łodzi z 4. Pozostałe są najliczniejsze: 3 pracowników zatrudniało 9 muzeów, 2 — 13, a 1 aż 9.

Przyjrzyjmy się bliżej tym, które miały od 1 do 3 pracowników. Była ich przytłaczająca większość, bo na 37 było 31 tego rodzaju muzeów. A więc muzea 3-osobowe. Spośród 9 muzeów dwa miały jednego pracownika merytorycznego i dwu zatrudnionych w innym charakterze, oraz dwa — po dwu pracowników merytorycznych i jednego innego, najczęściej woźnego. W muzeach zatrudniających dwie osoby, na 13 było 5 takich, w których jeden pracownik był merytorycznym, tzn. w tym wypadku kierownikiem-kustoszem, a jeden był administracyjnym lub woźnym. Jakiego rodzaju były to muzea? Otóż wśród zatrudniających jedną osobę były m.in. takie jak Muzeum Państwowe w Grodnie ze zbiorami z zakresu archeologii (i prowadzące wykopaliska), etnografii, sztuki dawnej i współczesnej, oraz cenną biblioteką pochodzącą głównie z darów W. Pusłowskiego i M. Krasieńskiego, a zawierającą 16 tys. tomów i dokumentów dotyczących ziemi grodzieńskiej, Muzeum PTK w Kielcach o podobnym profilu zainteresowań zbierackich, znakomita Galeria Narodowa we Lwowie zawierająca prócz biblioteki 2435 eksponatów z zakresu malarstwa, rzeźby i rzemiosła artystycznego polskiego i obcego, czy znane szeroko dzięki swojemu znakomitemu kustoszowi Julianowi Zborowskiemu — Muzeum Tatrzańskie. Z muzeów o obsadzie 3-osobowej można tutaj wymienić bogate w zbiory etnograficzne, a także archeologiczne, artystyczne, przyrodnicze i in. Muzeum Miejskie i Ludoznawcze w Cieszynie, posiadające ponadto sporą bibliotekę z działem rękopisów (1400 sztuk), Muzeum Miejskie w Poznaniu, zbierające także sztukę ludową z terenu Wielkopolski, Muzeum Podolskie z wielodziałową kolekcją regionalną z wieloma cennymi zabytkami sztuki polskiej,

czy wreszcie założone w 1892 r. Muzeum Archeologiczne im. Erazma Majewskiego, stanowiące własność Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W grupie muzeów zatrudniających 2 osoby znaleźć można dobrze rozwijające się wołyńskie Muzeum Ziemi Dubieńskiej, Muzeum Miejskie w Bydgoszczy i w Toruniu, oba z cennymi zespołami zabytków z przeszłości tych miast i regionu, a przede wszystkim bogate w dzieła sztuki polskiej, pamiątek narodowych, sztuki ludowej (huculskiej) i judaiców Muzeum Narodowe im. króla Jana III we Lwowie.

Tak niewielki personel był niewątpliwie wyrazem skromnych możliwości finansowych tych, których własnością były poszczególne muzea. Trzeba jednak dodać i to, że nie uważano powszechniej, aby większa jego ilość była konieczna. Pozostawało to oczywiście nie bez wyraźnego wpływu na społeczną obecność instytucji muzealnych. Ale nie tylko. Ponieważ muzea kierując się dość powszechnie programem regionalnym były wielodziałowe (od przyrody po sztukę), to przy jedno- lub dwuosobowym personelu uniemożliwiało ich właściwą rozbudowę i naukowe opracowanie zgromadzonych już muzealiów. Powstałe w tym drugim wypadku zaległości będą jeszcze w dalszej nawet przyszłości trudne do odrobienia, rodząc pośrednio wśród pracowników paradoksalnie lekceważący stosunek do pracy dokumentacyjnej w muzeum.

Następną sprawą, którą można na podstawie tej ankiety uchwycić, jest wiek i płeć pracowników muzealnych. W tym pierwszym wypadku ograniczymy się tylko do ankiet z 1934 r., aby uzyskać wspólny punkt odniesienia. I tak w latach 1860—1870 mieści się rok urodzenia 2 osób, w 1870—1880 — 8, 1880—1890 — 17, 1890—1900 — 22, 1900—1910 — 20 i 1910—1920 — 3. Większość urodziła się więc w latach 1890—1910, mająca w 1934 r. od 44 do 24 lat, co jednocześnie oznacza, że początki pracy przypadły im już na ogół na okres powojenny. Najstarszym pracownikiem był urodzony w 1867 r. doc. dr Zygmunt Zakrzewski, konserwator Państwowego Muzeum Archeologicznego „ze stałą delegacją do Poznania”, najmłodszą urodzona w 1913 r. Wira Swiencicka, praktykantka działu sztuki stosowanej w Narodowym Muzeum Ukraińskim.

Inaczej w stosunku do sytuacji dzisiejszej wyglądała sprawa płci w tej samej grupie (ale wliczając w to także pracowników muzeów, którzy złożyli ankietę po 1934 r.). Oto na 83 pracowników było 65 mężczyzn i tylko 18 kobiet. Dwie z nich — dr Bożena Stelmachowska i dr Stanisława Sawicka były kierowniczkami podległych sobie placówek, pierwsza Muzeum Miejskiego w Poznaniu, druga Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

I ostatnią sprawą jest wykształcenie personelu merytorycznego oraz przygotowanie go do pracy muzealnej. Na 83 osoby tylko 10 legitymowało się wykształceniem gimnazjalnym, pozostali ukończyli studia wyższe. W tej drugiej grupie był 1 profesor Uniwersytetu (Włodzimierz Antoniewicz, wybitny archeolog), 7 docentów, 23 doktorów, 28 absol-

wentów różnych wydziałów uniwersyteckich, 5 inżynierów oraz 4 artystów-malarzy. Pięć osób miało wykształcenie wyższe niepełne. Trudno w tej chwili wyciągać już jakieś ogólniejsze wnioski poza stwierdzeniem samego faktu. Może jednak będzie dostatecznie usprawiedliwione przypuszczenie, że dla wielu pracujących wówczas naukowo związek z muzeum oznaczał ułatwiony kontakt z materiałem badawczym, a ponadto trudna sytuacja ekonomiczna kraju powodująca wysoką konkurencyjność na rynku pracy, czyniła w tym względzie muzeum atrakcyjnym. Należy brać pod uwagę także społecznikowskie nastawienie do tego typu pracy, traktowanej jako ważny rodzaj działalności oświatowej, zwłaszcza wśród zwolenników regionalizmu.

Uwzględniając wszystkie te przypuszczenia oraz wspomniany już stopień wykształcenia, można wysunąć pytanie o poziom przygotowania do pracy w muzeum. Wymagała ona przecież odpowiedniej wiedzy, poczynając od sposobów inwentaryzowania po ekspozycję, od gromadzenia po metody najprostszej chociaż konserwacji. Taka wszechstronność była koniecznością wynikającą z braku możliwości zatrudnienia większej ilości osób. Koniecznością opłacaną nierzadko przeciętnością uzyskiwanych efektów. W stosunkowo najlepszej sytuacji byli reprezentanci tych dyscyplin, które były ściśle związane z muzeum i z tego powodu nazywane często muzealnymi (np. archeologia i etnografia). W tym bowiem wypadku studia uniwersyteckie dawały już znaczną część wiedzy przydatnej w pracy muzealnej. Pozostali, w miarę oczywiście posiadanych możliwości, starali się wiedzę tę zdobywać poprzez podróże zagraniczne, w czasie praktyk odbywanych w muzeach krajowych i obcych, własnych wreszcie studiów wiązanych niekiedy z uprawianym przez siebie kolekcjonerstwem. Wszystko to znalazło również swój wyraz w omawianej ankiecie. Korzystając z zawartych w niej informacji można przypomnieć np. Włodzimierza Polańskiego, pełniącego obowiązki kustosa (kierownika) Muzeum Poczty i Telekomunikacji. Studiował on w Petersburgu prawo i nauki ekonomiczno-polityczne, ale poświęcił się historii poczty polskiej, którą zajmował się 30 lat, zbierając jednocześnie znaczki i kompletując specjalistyczną bibliotekę. Znaczną część swojej kolekcji przekazał Muzeum, z którym związał się w 1925 r. Był członkiem honorowym Towarzystwa Filatelistycznego w Warszawie, Związków Filatelistycznych w Krakowie, Toruniu i Katowicach, a także wielu podobnych związków za granicą. Kierownik Muzeum Miejskiego i Ludoznawczego w Cieszynie Wiktor Karger był z wykształcenia inżynierem, ale jego pasją stało się muzealnictwo regionalne. Zanim rozpoczął pracę w muzeum cieszyńskim, miał już za sobą 9 lat praktyki w Muzeum w Opawie. Skromniejszym przykładem z tego samego zakresu był Mieczysław Lubicz-Szulmiński, kierownik Muzeum Ziemi Dubieńskiej, który wykształcenie gimnazjalne uzupełniał praktyką w muzeach wołyńskich już od 1927 r. (Muzeum w Dubnie objął w 1937 r.).

Inni, mając wykształcenie zgodne z profilem zbierackim muzeum, byli w łatwiejszej sytuacji, ale swoją pracę traktując z odpowiedzialnością musieli także z własnej inicjatywy dbać o pogłębienie umiejętności zawodowych, np. Jerzy Włodzimierz Koller, wicedyrektor Muzeum Wielkopolskiego swoje studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a następnie w Wiedniu, Lipsku i Monachium zakończył tamże doktoratem w 1911 r. W 1902 r. związał się z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich, najpierw jako stypendysta, a następnie pracownik, pełniąc m.in. funkcje kierownika „Archiwum XX. Sapiehów” i Muzeum XX. Lubomirskich, również związanego z tą zasłużoną dla kultury polskiej instytucją. W 1920 r. rozpoczął pracę w Muzeum Wielkopolskim. Cztery lata później zaczął w tymże Muzeum pracę dr Alfred Brosig, historyk sztuki wykształcony na Uniwersytecie w Berlinie i Monachium. W latach 1922—1923 był kierownikiem działu sztuki w Deutsche Gesellschaft für christl. Kunst w Monachium, po czym odbył jeszcze roczną praktykę w antykwariatach monachijskich. Józef Jodkowski, pełniący obowiązki dyrektora Muzeum Państwowego w Grodnie, był absolwentem Cesarskiego Instytutu Archeologicznego w Moskwie, a od 1913 r. jego członkiem, a także pracownikiem. W 1908 r. pracował w Muzeum Archeologicznym Erazma Majewskiego w Warszawie, a w latach 1912—1914 w Muzeum Rumiancewowskim w Moskwie. Kierownik Muzeum Miejskiego w Toruniu, dr Gwido Chmarzyński po ukończeniu studiów z historii sztuki na Uniwersytecie Poznańskim, odbył w latach 1927—1928 praktykę w Muzeum Mielżyńskich. Od 1925 r. co roku odbywał podróż za granicę, zapoznając się z czołowymi muzeami europejskimi. W 1933 r. wyjechał specjalnie dla studiów muzeologicznych do Niemiec i Czechosłowacji.

Znakomita nawet znajomość przedmiotu, który się studiowało, z odpowiednią praktyką muzeologiczną nie zawsze dawała właściwe efekty. Większość muzeów była bowiem wielodziałowa i przy jedno- lub nawet trzyosobowym personelu trudno było opanować wszystkie zagadnienia od przyrodoznawstwa po sztukę. Tylko niektóre muzea jak np. Muzeum Wielkopolskie czy Śląskie mogły sobie pozwolić na obsadzenie poszczególnych działów właściwymi specjalistami. Inne musiały poprzestawać na gromadzeniu przypadkowo pozyskiwanych osobliwości czy nawet większych kolekcji. Ankiety nie wypełnili niestety pracownicy właśnie takich małych, powstających dość licznie po 1918 r. muzeów regionalnych, zakładanych przez społeczników, najczęściej nauczycieli, zabiegających z wielkim poświęceniem o zabezpieczenie polskiej spuścizny kulturalnej, szerzenie oświaty i umiłowania stron rodzinnych. Oni ujawniliby w sposób bardziej wyrazisty ten wielki problem, jakim było odpowiednie przygotowanie do pracy w muzeach.

Podnoszono go już na I Zjeździe muzeologów w 1914 r. w Krakowie, który dał początek zorganizowanej działalności polskich instytucji muze-

alnych, kontynuowanej w okresie międzywojennym przez Związek Polskich Muzeów Historyczno-Artystycznych, który w 1930 r. zmienił nazwę na Związek Muzeów w Polsce. Już na pierwszym po wojnie zjeździe w 1921 r. prof. Feliks Kopera, dyr. Muzeum Narodowego w Krakowie, wygłosił referat o „Organizacji kursów muzealnych”⁶, proponując w nim zwrócenie się do uniwersytetów o powołanie katedry muzeologii, względnie wprowadzenie tylko wykładów z tego zakresu. Do propozycji tej, która nie została przez żadną uczelnię podjęta⁷, wrócił w 1933 r. na IX Zjeździe Związku inż. Kazimierz Osiniński, dyrektor Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej⁸, z podobnym zresztą skutkiem. Sprawę kształcenia pracowników muzeów regionalnych, które stanowiły własność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, podjęli uczestnicy zebrania sekcji Związku zrzeszającej ten właśnie rodzaj muzeów, która odbyła się w przeddzień wspomnianego już — IX Zjazdu⁹. Proponowano na nim stworzenie funduszu przeznaczzonego na ten cel z 25% sumy wpłacanej do Związku tytułem składki członkowskiej, a ponadto wyjednanie w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odpowiednich stypendiów i wprowadzenia do „Pamiętnika Muzealnego” działu porad.

Rozpisana po IX Zjeździe ankieta miała zorientować Związek, jak wyglądają sprawy muzealne w Polsce. Niestety, nie wypełniły jej na ogół te właśnie muzea, które miały największe kłopoty. Ale i te, które to uczyniły, dostarczyły dostatecznie dużo materiału, aby go można było uogólnić dla dalszych starań, m.in. o podnoszenie kwalifikacji zawodowych personelu muzealnego. I mimo, że nie zawiera ono informacji dotyczących jeszcze innych aspektów zawodu muzeologa (np. sprawa uposażeń), to można materiał zawarty w niej uogólniać również dzisiaj, tym razem już tylko dla potrzeb badań nad historią naszego muzealnictwa.

Bogusław Mansfeld

STAFF OF POLISH MUSEUMS IN THE LIGHT OF INQUIRY FROM 1934

(Summary)

In the paper there is analysed staff of polish museums in period between the Wars on the ground of inquiry from 1934 polled by Union of Museums in Poland

⁶ Ibid.

⁷ Prof. dr F. Kopera był w tym czasie jedynym, który prowadził tego rodzaju zajęcia w ramach wykładów z historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

⁸ B. Mansfeld, op. cit., s. 56.

⁹ Ibid., s. 54.

and being unpublished till today. The inquiry contains questiones regarding numbers of workers employed by museums, their dates of birth, their positions, education, experience and published scientific papers. Though most institutions organized in that time into Union of Museums in Poland have not answered the inquiry, it is valuable contribution to studies on the polish museum management history at the lack of such materials in greater number.